

Ludzie kultury w obronie polskich Tatr

Wobec coraz silniejszej presji organizacji zimowych igrzysk w Tatrzańskim Parku Narodowym ekologiczne stowarzyszenie „Pracownia na rzecz wszystkich istot” napisało apel w obronie Tatr i zwróciło się do czołowych przedstawicieli polskiej kultury z prośbą o jego poparcie.

W SPRAWIE OLIMPIADY TATRZAŃSKIEJ APEL O OPAMIĘTANIE

Częścią polskiej kultury są Tatry. Tytus Chałubiński, Stanisław Witkiewicz, Jan Kasprowicz, Kazimierz Tetmajer zachwycali się Tatrami i bronili ich przed byle jaką cywilizacją i nieokiełznanym konsumeryzmem. Stanisław Witkiewicz porównywał kiedyś wrażenia tatrzańskie do muzyki Beethovena. J. G. Pawlikowski razem z Adamem Asnykiem bronili „*Wielkiej symfonii turni, hal i borów (która) nie znosi ludzkich trefień i postrzyżyn*”. Dla tych ludzi i w istocie dla całej polskiej inteligencji Tatry były, słowami Witkiewicza: *świątynią niezwykłą w swej ... nieskalanej dziewiczości i pierwotnej harmonii*.

Dzisiaj, w jakimś amoku zachłanności, a może w nieuwadze będącej wynikiem szybkiego życia, chcemy podeptać świętość Tatr w imię tzw. promocji Polski, interesów politycznych i tzw. „rozwoju”. Chcąc zorganizować w 1000 razy mniejszych od Alp, Tatrach igrzyska olimpijskie traktujemy te góry jak produkt, który ma przynieść wielkie zyski, a po wykorzystaniu stanie się kolejnym śmieciem na wysypisku cywilizacji. Rzecznicy igrzysk zimowych w Tatrach, przedstawiciele świata polityki i biznesu nie mogliby dziś spojrzeć w oczy tym wielkim Polakom, którzy z Tatr uczynili niegdyś część narodowej kultury. Dzisiaj Tatry są zadeptywane przez miliony turystów rocznie, a mimo to chcemy w nich zorganizować najbardziej masową imprezę zimową świata. Ogłaszamy światu, że jesteśmy gotowi w sercu parku narodowego wyrzynać trasę biegu zjazdowego, w Kościelisku budować za 30 mln dolarów tor bobslejowy praktycznie jednorazowego użytku, instalować armatki śnieżne i cały towarzyszący temu szmelc urządzeń tzw. infrastruktury, sprowadzić w to delikatne i zagrożone miejsce jednorazowo setki tysięcy kibiców i dziennikarzy, spragnionych emocji, ale obojętnych na symfonię dziewiczych Tatr. A wszystko to dla wątpliwych zysków finansowych i prestiżowych, za to między innymi z pieniędzy podatników, czyli każdego z nas. Są takie miejsca przyrody, które są święte dla polskiej kultury i którymi nie wolno frymarczyć.

Dlatego chcemy przypomnieć polskiemu Rządowi, parlamentarzystom i ideologom olimpiady zimowej, że nie ma takich interesów, które by usprawiedliwiały *postrzyżyny turni, hal i borów* i zamienianie Parku Narodowego w poletko igrzysk i masowej rozrywki.

Apelujemy o opamiętanie. Nie wolno dla doraźnych korzyści łamać prawa o ochronie przyrody i naruszać świętość pierwotnej harmonii tatrzańskiej przyrody. Jest jeszcze czas, żeby wycofać się z lansowania Zakopanego na miejsce ZIO 2006 i zamiast tego zastanowić się jak mądrze pomóc uratować ginącą przyrodę tatrzańską, i stworzyć warunki dla harmonijnego, zrównoważonego rozwoju całego Podtatrza, z uwzględnieniem naturalnych barier pojemności środowiska.

Pod apelem podpisali się:

- Stefan Chałubiński (przewodnik tatrzański, ostatni żyjący męski potomek Tytusa Chałubińskiego)
- Ryszard Kapuściński
- Wojciech Kilar
- Kazimierz Kutz

- Stanisław Lem
- Andrzej Miłosz
- Czesław Miłosz
- Krzysztof Rau
- Grażyna Strumiłło
- Wisława Szymborska
- Olga Tokarczuk
- Jerzy Waldorf